Nr. 298 Kraków, Środa 11 sierpnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Sukcesy nad Wieprzem i nad Dniestrem.

Urzędowo donoszą 10 sierpnia: **Wiedeń**, 11 sierpnia.

Pościg za uciekającym z terytoryum nad Wisłą nieprzyjacielem trwa dalej. Wojska generała Kövesa zyskały na terenie na południowy wschód od Żelechowa. Z niemi połączyły się części armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda, które posunęły się przez dolny Wieprz. Także zagięcie Wieprza koło Kocka zostało w kilku miejscach przekroczone. Dalej na wschód na froncie aż do Bugu zajęły nasze wojska sprzymierzone szereg pozycyj nieprzyjacielskich straży tylnych.

Nad Bugiem i Złotą Lipą położenie jest niezmienione.

Koło Czernelicy na południowym brzegu Dniestru zajęły pułki piechoty i obrony krajowej dolno austryackiej i z Pobrzeża pozycyę wybudowaną na sposób przyczółka mostowego, przy którym Rosyanie umieli się dotąd zacięcie trzymać. Nieprzyjaciel uciekł przez rzekę, pozostawiając w naszem ręku jako jeńców 22 oficerów i 2800 żołnierzy, oraz część karabinów maszynowych, wiele wozów i liczny materyał wojenny.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zdobycie Łomży.

Urzędowo donoszą dnia 10 sierpnia: **Berlin**, 11 sierpnia.

Na zachodnim froncie Kowna atak wśród ciągłych walk doprowadził bliżej do linii fortów. Przy tem wzięto kilkaset Rosyan do niewoli i zdobyto cztery działa. Wojska armii Scholtza wzięły z brzaskiem dnia szturmem twierdzę Łomża. Na południe od Łomży został gościniec do Ostrowa wśród walk przekroczony. W Ostrowie trzyma się jeszcze przeciwnik.

Wojska niemieckie od Bojan aż do ujścia Bugu dotarły do tej rzeki. Od 7 sierpnia wzięto tu do niewolu 23 oficerów i 10.100 żołnierzy. Na wschód od Warszawy dotarła armia bawarskiego księcia Leopolda aż w pobliżu gościńca Stanisławów—Nowomińsk. Armia Woyrscha w pościgu dotarła do okolicy na północ i wschód od Żelechowa i ma kontakt z lewem skrzydłem grupy wojsk marszałka polnego Mackensena, która posuwa się z południa. Na froncie od Ostrowa aż do Bugu zostały nieprzyjacielskie straże tylne odrzucone w kierunku swych głównych sił.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Urzędowo donoszą dnia 10 sierpnia: **Wiedeń**, 11 sierpnia.

Codzienne walki działowe na froncie południowo-wschodnim trwały także wczoraj. W Goryckiem i koło Plavy wzmagały się one chwilami do znacznej gwałtowności. Trzy ataki włoskie na zachodnią część płaskowzgórza Doberdo i wypad nieprzyjaciela koło Zagory na południowy wschód od Plavy zostały odparte. Zresztą nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 11 sierpnia.

Wielka główna kwatera donosi 10 sierpnia:

Na wschód od Ypern udało się znacznym angielskim siłom obsadzić zachodnią część Hooge.

Uchwała Koła polskiego z powodu uwolnienia Warszawy.

Wiedeń, 11 sierpnia.

Z upoważnienia wybranej na posiedzeniu 9 b. m. komisyi dla ustalenia tekstu uchwały, powziętej z powodu uwolnienia Warszawy, złożył poseł dr Starowieyski jako referent sprawozdanie na porannem posiedzeniu Koła. W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabierali głos: prezes Biliński, posłowie: Śliwiński, hr. Rey, Stesłowicz, Teriil, Löwenstein, Jaworski, Wróbel, Tetmajer, Dembiński, Krogulski, Angerman, Długosz, Haller, Wysocki, oraz sprawozdawca, poczem zlecono komitetowi redakcyjnemu, z przybraniem jeszcze posłów Löwensteina, Stesłowicza i Tertila, aby wypowiedziane uwagi wziął pod rozwagę i przedłożył ostateczny tekst Kołu do zatwierdzenia na popołudniowem posiedzeniu, które naznaczył prezes na godz. 5.

Na tem posiedzeniu popołudniowem powzięło Koło polskie wśród oklasków wszystkimi głosami z wyjątkiem posła Sliwińskiego uchwałę z manifestem w sprawie Warszawy.

Poczem zwrócił się poseł Tertil do prezesa z zapytaniem, czy i kiedy zwołane będzie zgromadzenie analogiczne co do składu z odbytem dnia 16 sierpnia 1914, a to w tym celu, by po całorocznej pracy wysłuchać sprawozdania członków Komitetu Narodowego i dokonać uzupełnienia jego składu, oraz dać możność współdziałania w sprawach ogólno-narodowych tym czynnikom, które współdziałały z Kołem przy utworzeniu Legionów polskich.

Prezes odpowiedział, że dla powyższego celu zwoła do Krakowa we wrześniu zgromadzenie, poczem zamknął uroczyste posiedzenie Koła, oznajmiając, że sprawy, odnoszące się do odbudowy kraju, omawiane będą na następnem posiedzeniu Koła, dziś jeszcze odbyć się mającem.

Z Dumy.

Petersburg, 11 sierpnia.

„Riecz“ wita fakt, że komisya wojskowa i marynarki Dumy, w której dotąd opozycya wogóle nie była reprezentowaną, obecnie wybrała przewodniczącym przywódcę kadetów Szingarewa. Skrajny reakcyonista Puryszkiewicz nawet otwarcie na posiedzeniu komisyi oddał głos swój za Szingarewem, oświadczając, że obecnie główną rzeczą jest pokonanie Niemiec — nie zaś względy partyjne. „Riecz“ domaga się szybszych zarządzeń celem zorganizowania ziemstw w obszarze kaukaskim.

„Nowoje Wremia“ donosi, że na konwencie posłów Dumy Kerenskij, przywódca włościan rewolucyjnych, tak zwanych trudowików, żalił się, że ustęp jego mowy o życzeniach pokojowych skreślono ze stenogramu urzędowego. Na to zauważył Markow, że gdyby Kerenskij nie był członkiem Dumy, za słowa te zasłużyłby na szubienicę. Na tym samym konwencie seniorów skonstatowano, że starszy cenzor wojenny generał Swonikow bierze udział w posiedzeniach Dumy, aby wspólnie z prezydentem postanawiać, co ze stenograficznego protokołu ma być skreślonem.

Około dziesięciu gubernatorów, którzy nie okazali dostatecznej energii, zostało usuniętych przez ministra spraw wewnętrznych.

Sprawa polska a dalsze horyzonty dla kampanii rosyjskiej.

Wypędzenie Rosyan z Warszawy było dla nas podwójnie radosną nowiną: i jako wyzwolenie stolicy Polski, wyzwolenie miasta, w którem pod krwawymi rządami caratu wszystkie męki, zadawane Polsce, piętrzyły się... I jako zaszły fakt polityczny, stawiający na porządku dziennym całą powagę sprawy polskiej.

Te momenty uczuciowe i polityczne zostały już wszechstronnie oddane przez prasę polską, odczute i przez wiele pism niepolskich.

Dziś chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeden ważny pierwiastek, wiążący się ze sprawą polską.

Kampania z Rosyą i wszystkie inne z nią związane kwestye są dotąd nieukończone — natomiast skutkiem zdobycia Warszawy, choć wojsko carskie na ziemiach polskich jeszcze grasuje — sprawa nasza stała się już do rozwiązania dojrzałą.

Dla innych krajów, ujarzmionych przez Rosyę, oraz dla państw neutralnych, mających sporne granice z caratem, może się okazać bardzo ważnym, emocyonującym przykładem, jak zwycięzcy ureguiują pierwszy problem do uregulowania gotowy.

Obie grupy mocarstw wojujących liczyły się z nastrojem ludów-widzów, okalających obrzymią arenę walki.

Tróiporozumienie szafowało, by je ku sobie zniewolić, obietnicami bardzo szumnemi; powściągliwiej znacznie postępowały mocarstwa centralne.

Otóż dziś mają owe mocarstwa centralne atut nastręczającego się **kontrastu** pomiędzy ich zrodzić się mogącym **czynem** a **pianą obiecanek** trójporozumienia.

Mają niezwykle korzystną okazyę przedłożenia owym ludom **precedensu** — na narodzie, który, przytem nie był li tylko widzem bojów, lecz mimo, że groźne stopy wojny jego tratowały niwy, a jej oddech płomienny jego niweczył miasta i sioła; mimo, iż jego materyał ludzki przez wojujące państwa został przebrany — posyłał w bój z Rosyą dobrowolnie najlepsze zastępy swej młodzieży, nieliczne w powyższych warunkach wobec tych olbrzymich zapasów, lecz męstwem, lecz pogardą śmierci uwielokrotniające swoje szeregi.

Nie dalej, jak wczoraj, wspominaliśmy o Finlandyi, o Szwecyi, od których granic tak blisko leży carska stolica Petersburg!

Jakim czynnikiem podniety dla Finlandczyków np. do chwycenia za broń stałby się przykład, na wolnej Polsce obserwowany!

Ale powtarzamy — nowa wspaniała zorza, która, tuszymy, nad Wisłą zaświta, zdolną jest zbudzić niejednych; zbyt dziś sennych jeszcze lub zbyt ostrożnych, zbyt ważących szanse, zamiast się na czyn ważyć.

Oto są dalsze horyzonty, związane ze sprawą polską.

A życząc płomiennie szczęścia naszej ziemi, życzymy go też i wszystkim ludom, dotąd ciemiężonym iub teroryzowanym i oszukiwanym przez carat.

Lotnicy francuscy w Niemczech i Szwajcaryi.

Berno, 11 sierpnia.

Samolot wojska francuskiego wylądował wczoraj na wschód od jeziora Neuenburg. Obu jadących nim lotników internowano.

Berlin, 11 sierpnia.

Wczoraj przed południem sześć do ośmiu nieprzyjacielskich aparatów lotniczych wykonało atak na miejscowości leżące poza obszarem operacyjnym na Zweibrücken i Sankt Ingbert. Koło Zweibrücken rzucono 15 do 20 bom. Szkoda materyalna nieznaczna. W Sankt Ingbert 8 osób zabitych 2 rannne.

Minister rosyjski i jego urzędnik.

Rzym, 11 sierpnia.

(BK). Ag. Stefaniego donosi z Petersburga, że były urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych usiłował pałką zabić pomocnika ministra Neratowa, służba jednakże zdołała na czas temu przeszkodzić.

Robotnicy angielscy w obronie prawa strejku.

Londyn, 11 sierpnia.

(BK). Utworzył się tu komitet dla strzeżenia praw organizacyj robotniczych. Wydano manifest oświadczający, że prawa strejku muszą być za wszelką cenę odzyskane. Następnie kongres organizacyj robotniczych ma zająć się tą sprawą.

Londyn, 11 sierpnia.

„Daily Chronicle" donosi, że wedle sprawozdania z Nowego Jorku dają się stwierdzić oznaki, zapowiadające strejk robotników amunicyjnych w Nowej Anglii.

Po zdobyciu Warszawy.

Ostatnie chwile Rosyan w Warszawie.

„Rotterd. „Courant" ogłasza doniesienie „Timesu", a zawierające jeszcze następujące szczegóły o opróżnieniu Warszawy: Fabryki opróżniano w krótki sposób. Właściciele otrzymali pozwolenie wysłania na wschód bezpłatnie wszystkiego, co z swego mienia mogą uratować. Dniem i nocą słychać było eksplozye, pochodzące z wysadzania urządzeń fabrycznych. Wszystkie kawałki rozsadzonych maszyn wysłano koleją. Dniem i nocą odchodziły długie kolumny wagonów na wschód. Żołnierze zajęci byli ściąganiem miedzianych drutów telegraficznych. Wszystkie urządzenia kościelne przeniesiono do Rosyi. Stojące na polu zboże zostało zniszczone, wsi zrównane z ziemią. Naokoło Warszawy wykopano szańce. Mieszkańcom przedmieść rozkazano udać się do miasta. Żadnej osobie cywilnej nie wolno dalej jechać jak do Brześcia Litewskiego. Rozpoczęto opróżniać miasta między Warszawą a Brześciem Litewskiem. Ostatnimi czasy ludzie za pieniądze papierowe nie mogli dostać chleba. Większość sklepów zamknięta. Jak słychać, przychylni Niemcom Polacy wygotowal listę Polaków sprzyjającycą Rosyi, aby wręczyć ją Niemcom przy ich nadejściu. Z tego powodu wielu Polaków przychylnych Rosyi uciekło. Policya w krótkiej drodze rozstrzelała na ulicy pięciu Polaków przychylnych Niemcom, którzy przed mieszkaniem jednego zwolennika Rosyi urządzili demonstracyę. Przeszło 5000 rannych żołnierzy pozostało. (Wiadomość, jakoby w Warszawie wygotowano specyalną listę proskrypcyjną moskalofilów, czy Polaków „przychylnych Rosyanom", podajemy na odpowiedzialność cytowanego dziennika — *red. „Nap."*).

Straty rosyjskie.

(BK). Dziennik „Kidens Teegen" przyjaźnie wobec Anglii usposobiony, pisze: Mocarstwa centralne mają wszelki powód do zadowolenia z rezultatów, jakie im przyniosła energiczna, z wybitną zdolnością przeprowadzona ofenzywa na froncie wschodnim. Straty rosyjskie w roku ubiegłym co do materyału w poległych są tak wielkie, że o nowem ukształtowaniu się rzeczy w ciągu tygodni lub kilku miesięcy wogóle nie może być mowy. Nawet przy liczeniu się z rozmiarami Rosyi ogólna liczba jeńców, wynosząca 9000 oficerów i 1,300.000 żołnierzy, jest wprost przerażającą. Liczba dział, które Rosya pozostawiła w ręku nieprzyjaciół, wynosi mniej więcej 5000, tj. prawie tyle, ile Niemcy wyprowadziły podczas wybuchu wojny w pole. Takie straty nie dadzą się odrazu uzupełnić, chociażby środki zapasowe kraju były ogromne.

Cytadela warszawska.

Ośmdziesiąt lat temu, w r. 1835 wybudowano cytadelę warszawską.

Kazał ją wznieść Mikołaj I po powstaniu roku 1830, aby była groźbą dla buntowniczego miasta.

Gdy budowę ukończono, zjechał do Warszawy sam car, aby nacieszyć się swojem dziełem — symbolem rosyjskiej władzy w Polsce.

Przyszła do stóp carskiego tronu pokorna deputacya znękanego miasta z błagalną prośbą, z zapewnieniem wiernopoddańczych uczuć.

Okrutnym wzrokiem spojrzał na nią następca tatarskich chanów.

I rzekł twardo:

— Postawiłem cytadelę. Przy pierwszej próbie buntu zburzę Warszawę i zaprawdę nie ja będę, który ją odbuduje...

Przez ośmdziesiąt lat groziła ta cytadela miastu, przez ośmdziesiąt lat pomnikiem była moskiewskiej zaciekłości, była prawdziwym, rzetelnym wyrazem „słowiańskich" w stosunku do nas uczuć rosyjskiego najazdu.

Śpiewano u nas na poły ironicznie, napoły żałobnie:

Na Warszawie wzrośnie trawa,
Gromko gruchnie carska sława...

Przez ośmdziesiąt lat miasto było pod grozą.

A. w tej cytadeli był budynek, szczególnie budzący trwogę: X-ty pawilon, gościnnie przyjmujący więźniów politycznych.

Od ośmdziesięciu lat X-ty pawilon bodaj nigdy nie był pusty, a często był zapełniony po brzegi.

Najlepsi ludzie z narodu w tych przeklętych murach cierpieli za sprawę.

Teraz Polska żyje, kwitnie w cieniach,
Jej dzieje na Sybirze, w turmach i więzieniach...

Okropne dzieje!

Uprzytomnijmy sobie, że w ciągu ośmdziesięciu lat dokonywał się nad Królestwem Polskiem ten potworny eksperyment wyrywania ze społeczeństwa wszystkich, którzy gorąco czuli, nieśli przed narodem oświaty kaganiec, bojowali o prawa narodowe, o prawa robotnika, prawa chłopa, którzy szerzyli nowe idee i wolność miłowali nad życie.

W X-tym pawilonie dokonywał się nad narodem naszym najokrutniejszy „dobór sztuczny", pozbawiający społeczeństwo — na dłuższy lub krótszy czas, bardzo często na zawsze — najlepszych ludzi.

Ile tragedyj działo się w tych murach! Ile cierpień dantejskich! Ile sił zniszczonych!

X-ty pawilon wystarcza już sam, aby określić moskiewskie u nas rządy, aby straszną nienawiść do tych rządów ujawnić jako obowiązek każdego Polaka, myślącego o ojczystej sprawie.

X-ty pawilon — to polska Bastylia, to symbol rosyjskiego panowania.

I jak podczas wielkiej rewolucyi francuskiej zburzono paryską Bastylię — tak należałoby zburzyć warszawską Bastylię — przeklętej pamięci X-ty pawilon.

Po zburzeniu Bastylii, na placu, oczyszczonym z jej gruzów, postawiono tablicę z napisem: „Tu się tańczy".

Oby jak najrychlej na gruzach X-go pawilonu, na gruzach moskiewskiego panowania w Polsce wolny obywatel wolnej Warszawy mógł pląsać radośnie w poczuciu, że idą dni szczęścia, dni urzeczywistnienia marzeń, dni ziszczenia tych nadziei, które carat dusił w kamiennych workach X-go pawilonu.

(„Gazeta Polska"). *Res.*

KRONIKA.

Jerzy Żuławski zmarł w 41 roku życia w Dębicy w szpitalu polowym, uległszy epidemii, z wojną nierozłącznej — tyfusowi.

Piśmiennictwo polskie traci skutkiem tej przedwczesnej śmierci — wybitnego poetę, społeczeństwo — zarazem obywatela, gorąco oddanego idei legionowej walki orężnej.

I tu tragizm owego zgonu wzrasta, bowiem zmarłemu nie danem było doczekać chwili utęsknionej — może bliskiej bardzo — gdy iścić się poczną najgorętsze pragnienia narodu...

W obecnym krótkim nekrologu nie sposób ujmować w ocenę krytyczną obfitej spuścizny literackiej Jerzego Żuławskiego.

Z obszernej jego działalności pisarskiej przytaczamy kilka tytułów:

Śladem pierwszych tomów poezyj, jak „Na strunach duszy", „Intermezzo" i t. d. idą „Opowiadania prozą" oraz studya z dziedziny estetyki i filozofii.

Obok wielostrunnej liryki rozwija się i twórczość sceniczna Żuławskiego, świecąca największy sukcesz w „Erosie i Psyche".

W dziedzinie powieściowej na pierwszym planie widnieje jego powieść, osnuta na podkładzie fantastycznym: „Na srebrnym globie".

W naszem piśmie ś. p. Jerzy Żuławski drukował utwory poetyckie, opiewające w silnych strofach rok 1848.

Synom swoim pozostawił zmarły w chwili, gdy wyruszał ze Strzelcami w pole, jakby w testamencie wiersz piękny, przypominający im, iż to w ich rodzie, (jak w wielu innych polskich rodach) przykład ojców wiódł syny do walki o wolność.

Przykład-nakaz dla dalszych pokoleń, póki się wolność nie ziści!

Zakaz zamieszkiwania suteren. Wskutek ostatniej powodzi wiele mieszkań suterenowych nie nadaje się do celów mieszkalnych. Wobec tego magistrat krakowski wydał zakaz zamieszkiwania suteren, zalanych w czasie powodzi, aż do osuszenia i dezynfekcyonowania ich. Zarządzenie słuszne, jednak w jaki sposób będzie je można wykonać. Tym największym biedakom — mieszkańcom suteren, rozkazuje się opuścić natychmiast mieszkanie, nie dając innego. Jest obowiązkiem zarządu miasta dać tym ludziom tymczasem pomieszczenie, gdyż inaczej będą zmuszeni spać na plantach. — W końcu swego rozporządzenia donosi magistrat, że osuszeniem tych mieszkań zajmą się właściciele realności. Wiemy jak się w Krakowie tego rodzaju zarządzenia wykonuje: niestarannie, albo się o poleceniu zapomina w zupełności, przecież chodzi tylko o sutereny. Czyż nie byłoby lepiej, by mieszkania osuszał Urząd zdrowia? Koszt niezbyt wielki, a korzyść ogromna, chodzi bowiem o zdrowie kilku setek ludzi.

Straszny wypadek. Donoszą nam z miasta: W jednym z domów na Rynku kleparskim znajduje się w piwnicy dosyć głęboka studnia. Służąca weszła do piwnicy i niewiadomo w jaki sposób wpadła do studni. Na krzyki jej zbiegli się mieszkańcy domu, zaalarmowano straż, jednak wyciągnięto ze studni już tylko zwłoki. Strażak wyciągający tę służącę omdlał.

Kurs buchalteryi. Dnia 30 z. m. odbyło się uroczyste zakończenie nauki na kursie buchalteryi kupieckiej dla panien, założonym na czas wojny przez p. Kazimierza Zimowskiego w budynku szkoły przemysłowej żeńskiej przy ulicy Andrzeja Potockiego l. 11. Imieniem uczestniczek kursu przemawiała nauczycielka p. Woźnówna, dziękując kierownikowi, iż w tak ciężkich czasach utworzył, nie szczędząc trudów i pracy, bezpłatny kurs buchalteryi, z którego korzystała znaczna liczba uczestnic. Z kandydatek, które zasiadły do egzaminu prywatnego z buchalteryi pojedynczej i podwójnej w akademii handlowej w dniu 29 i 30 z. m. zdały go wszystkie bez wyjątku, a sześć otrzymało stopień bardzo dobry. P. Zimowski, dziękując, podniósł w odpowiedzi zasługę rady dra Wasunga, dyr. szkoły przemysłowej żeńskiej, który udzielił bezpłatnie lokalu dla kursu, oraz poparcie, użyczone przez miejskie i krajowe władze szkolne.

Otwarcie prywatnego ruchu pocztowego w Wolbrumiu. Dyrekcya poczt zawiadamia, iż w Wolbrumiu (Król. Polskie) otwarty został urząd pocztowy także dla prywatnego ruchu pocztowego.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Echa obchodu 6 sierpnia w Galicyi.

Dzień 6 sierpnia był dniem uroczystych obchodów w całym szeregu miast polskich, stał się, by zacytować odezwę delegatury Departamentu wojskowego N. K. N. w Limanowej, „świętem narodowem“, manifestacyą solidarności z ideą walki o wolność“, a dekoracya miast, tłumny udział w nabożeństwach i wieczorkach uroczystych świadczyły o niesłabnącym w narodzie entuzyazmie dla idei legionowej. Święcenie rocznicy dnia, w którym garstka strzelców przekroczyła granicę Królestwa Polskiego, idąc na krwawy porachunek z odwiecznym wrogiem polskiego narodu, z konieczności zamieniło się w akty hołdu dla brygadyera Piłsudskiego, jako twórcy polskiej siły zbrojnej, jako tego, którego śmiała inicyatywa, porwawszy cały naród za sobą, zrodziła akt z 16 sierpnia i Legiony.

Oto trzy telegramy, jakie nadeszły do ekspozytury Departamentu wojskowego N. K. N. w Oświęcimiu:

1) W rocznicę wkroczenia strzelców do Królestwa Polskiego przesyła Narodowy Komitet w Zakopanem brygadyerowi Piłsudskiemu, twórcy polskiej siły zbrojnej, wyrazy czci i składa hołd bohaterskim Legionom, walczącym o lepszą przyszłość narodu polskiego.

2) Obchodząc uroczyście rocznicę wkroczenia pierwszych oddziałów strzelców do Królestwa Polskiego pod Twojem dowództwem bohaterski Wodzu i pod świeżem wrażeniem zajęcia Warszawy, ślemy Tobie oraz dzielnym Twoim żołnierzom polskim cześć i pozdrowienie i składamy hołd za trudy i krwawe znoje, jakie ponosisz wraz z Twoimi żołnierzami dla odrodzenia Ojczyzny. — Obywatele miasta Myślenic.

3) Zebrani na obchodzie w pierwszą rocznicę wkroczenia bojowników o wolność pod dowództwem brygadyera Piłsudskiego, dają wyraz radości z powodu śmiałej inicyatywy bohaterskiej walki z Rosyą. Społeczeństwo polskie, święcąc rocznicę sierpniową w momencie złączenia pułków Legionów w jedną całość bojową, pragnie, aby na czele stanął ten, który życie swe poświęcił na przygotowanie walki orężnej z Rosyą, a gdy tej nadeszła pora, na czele garstki walecznej wkroczył do Królestwa, by nieść wolność dla ziem polskich, skrystalizowaną w formie — państwa polskiego. — Nowy Sącz. Chodacki, prezez powiatowego Komitetu Narodowego; Górski, powiatowy delegat Departamentu wojskowego N. K. N.

Objaw inny tej czci i przywiązania, jakie żywi całe społeczeństwo bez różnicy stronnictw do wielkiego Wodza-obywatela:

Zebranie obywatelskie w Alwernii, zwołane z inicyatywy ob. K. Lazarewicza w Krzeszowicach dla zawiązania miejscowego Komitetu Narodowego, jednogłośnie wyraziło solidarność z Naczelnym Komitetem Narodowym, przyczem wyraziło hołd brygadyerowi Józefowi Piłsudskiemu i uchwaliło odnieść się do Rady gminnej o mianowanie obywatela Piłsudskiego honorowym obywatelem Alwernii.

Z Nowego Sącza piszą nam: Dzień 6 sierpnia obchodzonym był tu uroczyście, jako dzień pierwszej rocznicy przekroczenia granic Królestwa Polskiego przez pierwsze oddziały zbrojne „Strzelca“ i „Drużyn strzeleckich“ pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Dziwny zbieg okoliczności: w dniu tym nadeszła wiadomość o oswobodzeniu Warszawy od wiekowego najazdu hord białego cara. Oczywista rzecz, że radosna wieść nadała obchodowi charakter jeszcze bardziej podniosły i uroczysty. Obchód rozpoczął się odegraniem pobudki na ulicach miasta przez orkiestrę kolejarzy. Przed południem odprawione zostało nabożeństwo z kazaniem w kaplicy szkolnej. Wieczorem zapełniła się duża sala ratuszowa słuchaczami na odczycie p. Maryi Raczyńskiej-Chodackiej „O idei Legionów polskich“. Wspaniały odczyt, tak pod względem treści, jak i wygłoszenia, nagrodzono burzą oklasków. — Przez cały dzień wszystkie budynki autonomicznych władz, kamienice i domy prywatne, wystawy sklepowe i portale zdobiły emblematy i flagi narodowe. Najwspanialej udekorowaną była kamienica i cukiernia p. Dzięciołowskiego przy ul. Jagiellońskiej.

Liga kobiet uzyskała kilkaset koron ze sprzedaży ulicznej wydawnictw N. K. N. i tytułem dobrowolnych datków.

„Praca narodowa“ w nr. 4 w rocznicę 6 sierpnia, nawiązawszy do wspaniałego czynu strzelców pod wodzą Piłsudskiego, z polotem pisze:

„Obudziła się Polska. Strzały z karabinów polskich żołnierzy... Dziwny huk, dziwne echa... „Natężyć, natężyć słuch“ — — i oto słychać... Przemiana wody w krew... Cudowne zjawisko... Istotnie, słowo staje się ciałem. Poezya duszy polskiej staje się czynem. Myśl się iści. Ruszyło polskie wojsko przeciw Rosyi.

„O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju“...

Ileż to kiedyś marzyć o Tobie będą młodzi, bajać starzy! W ileż to rocznic bić Tobie będą dzwony w całej Polsce. Pod wielką, olbrzymią Kolumną Legionów, która wszystkie posągi kraju przewyższy, pod wielką kolumną Legionów z tatrzańskiego granitu, z posągiem Piłsudskiego z nagą szablą w ręku u spodu na stopniach, z grupą legionistów wkoło, z ogromną grecką boginią zwycięstwa nad kapitelem wśród orłów białych rozpiętych z marmuru, spiżową, skrzydlatą jak one, ze złotym wieńcem chwały w lewicy, w prawicy z mieczem złotym w słońce wzniesionym, w okół łańcucha ze zdobycznej broni rosyjskiej kutego, na Saskim Placu w Warszawie, na miejscu cerkwi. Ileż pokoleń w dzień 6-go sierpnia śpiewać będzie:

„Marsz! marsz, Piłsudski.
Prowadź do Warszawy!“...

I nie będą one, te pokolenia, zdolne uwierzyć, przeciw jakiej męce, przeciw jakiej kaźni brygadyer Józef Piłsudski szedł przez granicę rosyjską na Kielce z kilkuset „obywatelami“, z lichą bronią i z kilku ułanami, niosącymi siodła na barkach“...

Echa 6 sierpnia w Królestwie.

Dąbrowska „Gazeta Polska“ donosi, iż obchód 6 sierpnia w Dąbrowie zamienił się w wspaniałą manifestacyę narodową.

Przemawiali: redaktor Janik, ob.: Schönborn, Zyg. Kisielewski, Grodzicki, Goździkowski, dr Perl.

Z Królestwa.

Ochotnicy do Legionów z Lublina. „Wici Lubelskie“ z dnia 31 lipca w artykule „Dzień wczorajszy“ piszą:

„O godz. 8-ej wieczorem jakiś dziwny pochód sunie Krakowskiem Przedmieściem (pryncypalna ulica w Lublinie. Red. Nap.) cywilni z karabinami na plecach, mężczyźni w sile wieku, młodzież, kilku uczniów ze szkół polskich, prowadzi ich młodzieniec w szarej kurtce legionisty, członek polskiej organizacyi wojskowej. To nasi młodzi rekruci ochotnicy, przyszli żołnierze polscy, ci, co już oddawna czekali na swoich.

Niezwykła powaga z twarzy ich bije. Znać, że to niezwykły żołnierz — nie gna go mus ani rozkaz, jeno szlachetnego serca poryw serdeczny, jeno umiłowanie Polski gorące, walka o jej niepodległość jedynym jego ideałem.

Skupieni, poważni, świadomi swych zadań przesunęli się spokojnie... idą na trud, na znój, na walkę świętą...

Noc zapadła, z południa łuna pożaru, z północy dochodzi suchy trzask karabinów“...

Przed zajęciem Warszawy. Od osoby, która we wtorek dnia 3 bm. opuściła Warszawę, otrzymuje piotrkowski „Dziennik Narodowy“ garść informacyi o sytuacyi w mieście w ostatnich dniach przed uwolnieniem go od Rosyan. Do ostatnich niemal dni miasto nie wierzyło, iż Moskale cofają się. Dopiero, gdy Moskale zaczęli wywozić urządzenia fabryk, przejrzano. I tak wywieziono zupełnie kompletne urządzenie fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein, w której wyrabiano szrapnele i granaty, dalej fabryki „Ursus“, Gostyńskiego, Bormanna i Schwedego oraz fabrykę Rudzkiego. Również z mniejszych fabryk i warsztatów wywieziono kompletne lub częściowe urządzenia. Robotnikom do lat 45 polecono wyjechać w głąb Rosyi.

W niedzielę zagrał straszny huk armat, wnosząc w ulice miasta gorączkę i zdenerwowanie. Tymczasem z gorączkowym pośpiechem komitet obywatelski zorganizował milicyę, w skład której weszło 8000 ludzi ze wszystkich dzielnic.

Wiadomości te uzupełnia inny świadek, przybyły z Warszawy, który zakomunikował je dąbrowskiej „Gazecie Polskiej“. Wedle jego opowiadań od dwu tygodni trwało gromadne opuszczanie Warszawy przez Rosyan. Najpierw wyjechały władze centralne i urzędy. Potem rozpoczęła się paniczna ucieczka i słychać było ciągłe eksplozye. 200.000 osób miało opuścić miasto, z czego 180.000 na rozkaz komendanta wojennego.

Arcybiskup Kakowski z wyższem duchowieństwem i archiwami wyjechał do Petersburga. Konsulowie czwórporozumienia pouciekali. Pozostali tylko neutralni: konsul amerykański, norweski i szwajcarski, który objął opiekę nad Włochami w mieście.

Generał-gubernator Engałyczew został zastąpiony dyktatorem wojennym. Sądy polowe wydawały mnóstwo wyroków śmierci i wykonywały je natychmiast. Ochrana stała przy pracy... Mob uliczny na spółkę z policyą grabił opróżnione mieszkania. Agenci ochrany przygotowywali z szumowin ulicznych „ochotników“. Poustawiano karabiny maszynowe na dachach domów, aby stamtąd strzelać. Między „ochotnikami“ znalazło się mnóstwo wypuszczonych z więzień zbrodniarzy. — Polscy chłopi w okolicy przekonali się nareszcie o istotnych uczuciach Moskali, patrząc na zniszczone przez Moskali żniwa i popalone domostwa. Zaciskają teraz wszyscy pięści i czekają wezwania pod broń przeciw odwiecznemu wrogowi moskiewskiemu.

Wojna z Rosyą.

Prasa francuska o wzięciu Warszawy.

Prasa francuska usiłuje uspokoić opinię publiczną we Francyi zaniepokojoną zdobyciem Warszawy. Stara się ona wytłómaczyć, iż zdobycie Warszawy, oczekiwane już od dłuższego czasu, niema zupełnie strategicznego znaczenia. Armia rosyjska cofa się spokojnie, nie tracąc zupełnie swej siły obronnej. Niemcy, wszedłszy do Warszawy, zastali puste miasto. Niemiecka ofenzywa nie osiągnęła swego celu, nie otoczyła armii rosyjskiej i nie zniszczyła jej. Przeciwnie w. ks. Mikołaj Mikołajewicz przeprowadził zupełnie programowo swój odwrót strategiczny. Armia rosyjska straciła swe pozycye, lecz nie straciła swej siły. Podejmie ona znów ofenzywę, gdy tylko będzie rozporządzać odpowiednią ilością amunicyi.

Przełamanie frontu rosyjskiego Lubartów-Michów.

„Berliner Tageblatt“ donosi: Zwycięstwo armii arcyks. Józefa Ferdynanda, która przełamała front rosyjski na linii Lubartów—Michów oddziałało ogromnie na front armii Mackensena nad Bugiem i na front nad Wisłą, tak, iż na obu tych frontach Rosyanie rozpoczęli odwrót.

Ewakuacya Kowna.

„Daily Mail“ donosi, iż Rosyanie opróżnili już Kowno. W ostatnim tygodniu opuściła miasto cała ludność cywilna. Filię banku państwowego przeniesiono do Wilna.

Rosya obawia się Szwecyi.

Dzienniki angielskie, pisząc o neutralności Szwecyi, zaznaczają, iż Szwecya jest usposobiona przyjaźnie dla Niemiec. Dzienniki niepokoją się tym faktem. „Morningpost“ pisze w tej sprawie: „Już od kilku miesięcy Szwecya zajęła niepokojące stanowisko względem Rosyi i jej sprzymierzeńców. Obecnie wskutek sukcesów sprzymierzonych w Królestwie Polskiem dawna nienawiść do Rosyi wzrosła znacznie, tak że w Rosyi panuje przekonanie, że Szwecya może połączyć się z Niemcami i wypowiedzieć wojnę Rosyi“.

Korespondentowi „Morningpost“ radził w Petersburgu jeden z wysokich urzędników rosyjskich, aby jak najprędzej wracał przez Szwecyę do Londynu, ponieważ wojna może wybuchnąć każdej chwili.

Japonia dla Rosyi.

„Petit Parisien“ donosi, iż rządy japoński i rosyjski utworzyły komisyę, która będzie zajmowała się zaopatrywaniem Rosyi w amunicyę przy pomocy Japonii. Japonia, która Rosyę wydatnie w ostatnich czasach zaopatrywała w amunicyę, będzie w przyszłości jeszcze więcej dostarczać. „Petit Parisien“ pisze też, iż Japonia wysyła przez Syberyę 500.000 żołnierzy dla Rosyi.

Z miasta i z kraju.

Ekspozytura departamentu wojskowego N. K. N. w Oświęcimiu komunikuje, że z dniem 10 b. m. opuszcza Oświęcim i od dnia tego w tem mieście nie urzęduje żadne biuro N. K. N., względnie jego Departamentów. Po informacye wszelkie w zakresie działania departamentu wojskowego N. K. N. zwracać się należy do najbliższego powiatowego delegata departamentu wojskowego N. K. N., korespondencyę w sprawie „Wiadomości Polskich“ skierowywać do składnicy wydawnictw N. K. N. (Kraków, pl. Maryacki l. 9) lub wprost do administracyi pisma) Piotrków, Bykowska 71.

„Praca Narodowa“, dwutygodnik założony przez departament organizacyjny N. K. N., poświęcony sprawom N. K. N., wychodzący w Zakopanem, podaje komunikaty prezydyum, departamentów N. K. N., referaty pow. kom. nar., delegatur departamentu wojsk. N. K. N. Miejscowych komitetów, Ligi kobiet, artykuły polityczne i okolicznościowe, poezyę, beletrystykę w idei Legionów. Prenumerata kwartalna 1 K, nr. pojedyńczy 20 h. Od 1 września drukować będzie „Praca Narodowa“ utwór jednego z celniejszych pisarzy pod tytułem „Wojna“, dodatkami do numeru.

Po powodzi. Z polecenia miejskiego urzędu zdrowia lekarze miejscy obchodzą wszystkie mieszkania suterenowe, które były zalane wodą podczas powodzi, a urząd sanitarny dokonywuje desynfekcyi tych mieszkań zanieczyszczonych wodą wiślaną, zawierającą niejednokrotnie prątki epidemiczne.

Rozporządzenie w sprawie zamykania sklepów. Na murach miasta pojawiło się rozporządzenie magistratu, regulujące sprawę zamykania sklepów. I tak w niedzielę mogą być otwarte przedsiębiorstwa handlowe do godz. 12 w południe. Dalej zezwala się jeszcze właścicielom sklepów, by te były otwarte jeszcze 15 minut po godz. 7, jako godzinie zamknięcia. Organy kontrolne mają donieść oddziałowi cywilnemu komendy twierdzy o tych właścicielach sklepów, którzy nie zamknęli jeszcze swych sklepów o godz. 7·15.

Z Tow. sztuk pięknych. Na wystawę obrazów w Towarzystwie sztuk pięknych plac Szczepański l. 4 nadesłał w dalszym ciągu artysta malarz A. Augustynowicz następujące prace: „Góral w kosodrzewinie“, „Po wojnie“ albo „Wdowy“, „Rzeźba Wita Stwosza“, „Główka dzieweczyny“ i „Góral idący w śniegu“.

Ze Lwowa. Dzienniki lwowskie donoszą: Opuszczający Lwów Rosyanie pozostawili w wielu miejscach obok dworca kolejowego niewybuchłe miny, które służyć miały do wysadzenia objektów kolejowych. Jedną z takich min znalazł za rogatką gródecką kilkunastoletni Jan Heile, syn ślusarza kolejowego, i zaczął ją przecinać pilnikiem. Nastąpił wybuch, który powalił chłopca na ziemię, a odłamki, rozpryskując się, poraniły mu obie ręce i pierś.

Komendant miasta generał Letovsky sprzeciwił się funkcyonowaniu tanich sklepów miejskich, otwartych dzięki zabiegom komisarza rządowego starosty Grabowskiego, a przeznaczonych dla poszczególnych dykasteryi urzędniczych. Sklepy te jednak na skutek wstawiennictwa inicyatora ich p. Grabowskiego nie zostaną zupełnie zniesione, lecz pomnożą poczet zwykłych tanich sklepów miejskich.

Na ulicach pojawił się na linii tramwajowej Łyczaków—Dworzec pierwszy ze skonfiskowanych jeszcze zeszłego roku na dworcu Podzamcze kilku wozów tramwajowych, których transport przechodził przez Lwów, a które zaskoczyła wojna. Rosyanie, opuszczając miasto zapomnieli o nich, a teraz po odpowiedniej przeróbce kursować one będą stale.

Z Gorlic donoszą nam: Do tutejszej Powiatowej Kasy oszczędności przynoszą nieszczęśliwi mieszkańcy Gorlic i okolicy mnóstwo banknotów uszkodzonych przez pożar, lub przechowywanie w gnoju i w innych skrytkach. Otóż władze finansowe

odciągają za części uszkodzone i wypłacają tylko za części nieuszkodzone.

Monopol tytoniowy w Królestwie Polskiem. „Neue Freie Presse“ donosi: Wprowadzenie monopolu tytuniowego w części Królestwa Polskiego, zajętej przez Niemcy, jest już rzeczą postanowioną. Niemiecki zarząd cywilny będzie dostarczał papierosów handlarzom w Królestwie Polskiem, biorąc zapasy tychże od rządu niemieckiego. Rząd zaś niemiecki będzie je otrzymywał od niemieckiego przemysłu tytoniowego.

Poszukiwanie zaginionych.

Jan Call, k. u. k. Reservespital Nr. 3, Praga II., Böhmische Technik, poszukuje żony Tekli, braci Daniela, Michała, Józefa i Marcina z Toustobaby, pow. Podhajce. Znajomych uprasza o wiadomość o nich.

Jan Zawadzki, c. k. respicyent straży skarbowej, k. u. k. Kreiskomando, Piotrków, Królestwo Polskie, ofiaruje **50 kor. nagrody** za udzielenie wiadomości o teraźniejszym pobycie jego żony Katarzyny z 5 dzieci, która jeszcze we wrześniu 1914 przebywała w Uhnowie, obok Rawy Ruskiej.

Antoni Maciejowski, Feldpost 118, II. pułk, II. baon, uprasza każdego, ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o miejscu pobytu żony Józefy i córeczki Janiny, które jeszcze we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwoczów Górny koło Tarnopola p. Hłuboczek Wielki u wójta Mikołaja Buczaka, raczy łaskawie donieść pod powyższym adresem.

Wuzikowski Leon, legionista, obecnie Feldpost 118, I. baon, Tabor borowy, poszukuje adresu **p. M. Macurowej** ze Śląska.

Stanisław Bolesławicz-Burnagel, Kol. am. I. pułku, II. Dywizyonu artyleryi Legionów Polskich, Feldpost 118, poszukuje adresu **Szczepana Dula** z pod Tarnobrzega, tamtegorocznego absolwenta gimnazyum I. w Nowym Sączu.

Ignacy Stich, były absolwent praw ze Lwowa, obecnie Feldpost Nr. 32, Arbeiter Abt. 3/89, uprasza krewnych i znajomych o nawiązanie korespondencyi.

Volt Adam, Zivilarbeiter, k. u. k. Geniedirektion IV., Feldpost 216 poszukuje adresów: **Vaita Rudolfa ze Lwowa**, Kleparów, urzędnika c. k. dyr. skarbu we Lwowie, oraz **Józefa Babiarza**, drukarza ze Lwowa, ostatnio legionisty I. pułku, I. baonu, IV. komp.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubansk.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13)